

Wilno, dnia 7/I-1921 roku

Tygodniowy raport z cenzury.

za czas od 1/I do 6/I 1921 r.



"Dawon Litwy" z dnia 1/I-21 roku w artykule "Nasza biografia omawiającym historję "Echa, Głosu, Dzwonu Litwy" pisze:

Od Nr. 58 została wprowadzona cenzura prewencyjna, jak później wyjaśnił specjalnie dla nas i z naszej winy/zamieszczenie komunikatów Sztabu Generalnego wojsk naszych/. Za artykuł "Sądy" ob. Iksa w Nr. 50 zostaliśmy pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i w rezultacie redaktorka odsiedziała tydzień w hotelu Europejskim. Nr. 97 i następne podpisywał jako redaktor odpowiedzialny ob. Władysław Rakowski. Ciągnęło się tak do Nr. 169, na którym to numerze "Głos Litwy" został zawieszony za zamieszczenie w Nr. 163 "Wiadomości o wyborach do Komasytuanty Litewkiej". Jednocześnie skonfiskowano nam numer inkryminowany, a że widocznie poinformowany ówczesny inspektor prasowy ob. L. Abramowicz udzielił nam ostrzeżenia, że "w razie powtórnego wykroczenia, wydawnictwo zostanie zawieszona." Niestety inne władze już pośpieszyły je zawiesić bez udziału p. inspektora prasowego.

Po tygodniowej przerwie wyszło "Echo Litwy", podpisywane przez ob. M. Birżyszkę.

Pod czułą i niustającą opieką cenzury, czego dowodem "podkaszania" numerów albo "białe kartuszki" na czwartej stronie trwa liśmy czas długi. Od dnia 23 lipca 1920 roku /Nr. 132/ pismo zaczął podpisywać jako wydawca i redaktor ob. Stanisław Kugoborski co też i przepłacił miesiącem więzienia bolszewickiego za artykuł "Ciekawy dokument" / w sprawie zawieszenia Nepriklausomoji Lietuva w Nr. 134 zamilkliśmy. Dopiero 10 sierpnia ukazał się Nr. 1 "Wiadomości Wileńskich", redagowanych przez Komitet Redakcyjny i wydawanych przy Komendanturze m. Wilna. Ostatni 53 numer wyszedł 10-go miesiąca października, 12-go tegoż miesiąca ukazał się jedyny Nr. 135 /ciąg dalszy zawieszono przez bolszewików wydawnictwa/ i zostaliśmy "zamknięci" za nieuzyskanie pozwolenia władz nowych. Od 14/I Komitet Redakcyjno-wydawniczy rozpoczął wydawnictwo "Głosu Litwy" z początku /Nr. 1/ bez cenzury, potem z cenzurą artykułów "Nr. 2 i 3 / i od Nr. 4 ze szczerą głową cenzurą wojskową, prewencyjną aż do Nr. 57 władznie. Ten ostatni numer skonfiskowano i wytoczono nam sprawę o Nr. 1 /niecenzuralny/ oraz cenzurowane Nr. Nr. 26 i 27. Sprawa widocznie zaległa w jakiejś kancelarji, gdyż dotąd nie o niej nie słyhać. Ostatnie numera, 46-56 podpisywał ob. Wiktor Birżyszka."

W "Rzeczpospolitej" z dnia 1/I 1921 r. i "Dzwon Litwy" z dnia 6/I-1921 r. skreślono notatki o "masowym uchybaniu się od służby wojskowe.

W gazecie "Dzwon Litwy" z dnia 1/I-21 r. w artykule "Cuo vadis. . . . panie Aleksiu" skreślono cały szereg uwag o tem, że



86

210

Aleksis i inni działacze białoruscy z obozu polonofilskiego "za na żołdzie" państwa polskiego.

"Dzwon Litwy" z dnia 5/I-1921 roku w notatce "Musimy dzielić się wszystkim po chrześcijańsku" pisze:

"Z produktów żywnościowych przysłanych na imię Magistratu część uległa rekwizycji przez władze wojskowe. Odnosny spis nadesłanych zrekwirowanych produktów sporządzony przez Wydział żywnościowy Magistratu - nie bez udziału wojskowych."

"Wilenski Kurjer" z dn. 5/I 1921 roku w notatce "O wojskowej cenzurze" pisze:

"Generalny Komisarz Wyborczy do tak zwanego "Wileńskiego Sejmu" jest tego zdania, że wolność prasy nie jest koniecznym warunkiem prawidłowości wyborów, ponieważ Wileński Sejm będzie miał charakter plebisycytry." Swoje zdanie on popiera komicznymi motywami, że ten kto uważa siebie za polaka, białorusina lub litwina nie zalieni swego zdania pod wpływem prasy. O Sancta mē simplici tas.

"Wilenski Kurjer" z dnia 6/I-1921 r. w artykule "Nie powo-
dai się" pisząc o ~~tem~~, że odwiekaniu przez Rzód Polski ostatecz-
nego rozstrzygnięcia sprawy Wileńszczyzny, zaznacza:

"Można będzie nawet jakkolwiek nowy karkołomny wojskowy kawał wymyślić, na przykład niespodziane kowieńszczyzna i lotewskie Inflanty trafić do sfery polskiego "samookreślenia" się.

Wszystko to mogłoby być nawet pociągające i dowcipne, tylko w utpiwe, czy litwini i lotysze będą z rękami założonymi do kieszeni czekać póki ich z apetytem zje ^{Polak} głodna. I dlatego cała ta dowcipna kombinacja tunc, jak i próba oszukać Ligę Narodów Wileńskia Polska Sejnem, zamiast consultation populaire. O tym niektórym osobom trzeba było pomyśleć."

"Pochodnia" z dn. 31/III -20r. w art. "Zastój przemysłu; a ruch kapitałów akcyjnych" pisze:

"W r. 1918 i dawniej wszyscy marszacy o wielkiej niepodległej Polsce byli niemal pewni, że z chwilą nadjeścia końca wojny spontanicznie rozwinię się ogromny ruch gospodarczy, a więc budowlany, przemysłowy i ogólnie wytwórczy.

Spotkał nas wielki zawód, bo cho Polska leży na pół w gruzach, wszystkiego brak, w wytwórczość jakby sparaliżowana nie rozwija się ani w kierunku rolniczym, ani budowlanym, ani przemysłowym. Jakież tego przyczyny?.... Waluta nasza spada, a drożyzna i to nas z początku przystarzało, a obecnie już przeraziło....

Przemysł w zastojach, ale jesteśmy świadkami ogromnego ruchu powiększenia kapitałów akcyjnych - i to robi złudzenie rozwoju jednocześnie koleje nie wożą już prawie nietylko towarów, ale nawet pasażerów. Młok kupujemy za pożyczane pieniądze zagranicą, a ilość odlegów nietylko nie maleje, ale zwiększa się.

Takich niekonsekwencji i złudzeń możnaby wiele zanotować, ale wszystkie one pokrywają się jedyną wielką złudzeniem, że można coś budować bez stałego alternika.....

W marce polskiej nie jest to najwiękzym ni szczęściem, że jest tak mało warta, ale to że siagle w swojej wartości opada;



nieszczęściem jej jest ruchomość, jej płynność i dopóki nasi ministrowie skarbu nie przyjdą do przekonania, że w braku swojego własnego trzeba się oprzeć, do czasu, na mierniku obcym, ale złotym, i stosować go obok marki polskiej, przynajmniej do wielkich obrotów finansowego gospo. arczych, przemysłowych, lub do mierzenia istotnego przyrostu majątku lub dochodu w celu ich sprawiedliwego opodatkowania - dopóty będzie panował stale zwiększający się zamęt.....

Ale powróćmy do przemysłu. Widzimy, że kapitały rosną, jak na drożdżach, ale pytanie się przytem rodzi, czy to jest rozwój, lub czy to zapowiada przynajmniej rozwój.

Być może, ruch taki w pewnym stopniu może jakiś rozwój zapowiadać, ale samym rozwojem nazwanym być nie może. Są to raczej nie bardzo skoordynowane ruchy tonącego lub paralityka, który chce pokazać że u niego jeszcze władają swojemi członkami.

Czy takie jednak, czy ewentualnie zrobione porównanie nie kapitałów zakładowych jest tylko objawem wtórnym, wywołanym spadkiem waluty.

SUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Za zgodność

Storowski

~~---/--- M. Kościelkowski~~

~~---/--- Mjr. i Szef Oddziału II~~

---/--- Olejniczakowski

Por. i Szef Sekcji Polit. - pras.

SUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York